

polecane przez
egzaminatorów

**pewniak
na teście**

Julian Ursyn Niemcewicz

Powrót pośła



GRĘG
WYDAWNICTWO EDUKACYJNE

Autor:
Julian Ursyn Niemcewicz

Tytuł:
Powrót posła

Autor opracowania:
Anna Popławska

Korekta:
Agnieszka Nawrot, Agata Tondera

Projekt okładki:
Aleksandra Zimoch

Ilustracje:
Lucjan Ławnicki

Na okładce wykorzystano rycinę Feliksa Jasińskiego oraz Félixa Vallottona
Ogłoszenie Konstytucji Trzeciego Maja ze zbiorów Muzeum Narodowego
w Warszawie. Podstawą do sporządzenia ryciny był obraz Jana Matejki
Konstytucja 3 Maja 1791 roku.
Fot. Archiwum Fotograficzne Muzeum

ISBN 978-83-7327-170-8

Wydanie III zaktualizowane

Copyright by Wydawnictwo GREG®

2024

Wydawnictwo GREG®
31-979 Kraków, ul. Klasztorna 2B
tel. (12) 680 15 50
www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG®
zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Skład i łamanie:
BROS

**DO
JAŚNIE WIELMOŻNEGO IMCI PANA
STANISŁAWA NAŁĘCZ MAŁACHOWSKIEGO
MARSZAŁKA SEJMOVEGO I KONFEDERACJI
KOR. REFERENDARZA KORONNEGO**

Jaśnie Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Wpajac w umysły prawidła zdrowe i uczciwe, zachęcać do cnót publicznych i domowych – było pisma mojego celem. Komuż słusznie poświęcić je mogę, jak temu, który cnotą i stałością swoją publicznego i prywatnego życia stał się przykładem? Kiedy Rzeczpospolita była w poniżeniu, wśród powszechnego prawie zepsucia żyjąc nieskazitelnie, oczekiwałeś w smutku i tęsknocie powstania jej pory. Opatrzność przywiodła tę chwilę szczęśliwą, wnet serce, umysł, wszystkie duszy Twej siły poświęciłeś usłudze publicznej. Trzeci rok, jak trzymasz ster obrad naszych: cnotliwe i rzetelne postępowanie Twoje zjednało Ci ufność najlepszego z królów, zjednało szacunek i wdzięczność wszystkich ludzi poczciwych. Bodajby Nieba, czuwające nad losami Rzeczypospolitej, dla dobra jej zachowały Cię jak najdłużej; bodajby i Tobie, i tylą rzadkimi przymiotami obdarzonemu godnemu Koledze Twemu dodawały coraz nowych sił, ażebyście rozpoczęte dzieło postawienia Rzeczypospolitej rządną, szczęśliwą i poważaną do skutku przywieść mogli. Te są najgorętsze serca mojego życzenia, w szczęściu bowiem ojczyzny mojej i szczęście, i chlubę moją zakładam.

Jestem z winnym uszanowaniem Jaśnie Wielmożnego WMOść Dobrodzieja

najniższym sługą
JULIAN URSYN NIEMCEWICZ
Posel Inflantski

DO CZYTELNIKA

Ma to do siebie umysł człowieka, iż łatwiej daleko i uwagę swą zwraca, i korzyść odbiera z rzeczy, które pod postacią rozrywki uczą go i bawią, niż z takich, które surowym i nauczycielskim przepowiedane tonem, umysł jego bez odpoczynku wysilają i dręczą. Wady ludzkie, w całej swojej wystawione śmieszności, prędzej niedjednego poprawiły niż czytanie zgłębiających tychże wad filozoficznych traktatów. Śmieszność najstraszniejszą jest dla miłości własnej bronią i taka jest bojaźń onej, iż częstokroć ludzie wolą być godni nagany aniżeli śmiechu. Stąd sztuki teatralne, mające za cel poprawienie obyczajów, za pożyteczne uznane i we wszystkich oświeconych krajach zachęcane były.

W kraju wolnym, gdzie każdy obywatel składa część powszechnego rządu, nie tylko prywatnego życia obyczaje, ale zdrożne względem całości krajowej opinie prostować należy. Jest to rzeczą największej wagi: opinie te fałszywe lub prawdziwe,

zdrożne lub rozsądne, stanowiąc będą o szczęściu lub nieszczęściu Rzeczypospolitej. Rad bym bardzo, żeby dowcipy, pełne zdrowych i rozsądnych prawideł, zatrudniały się tym widokiem. W piśmie, które na publiczność wydaję, usiłowały życzenia i chęci, ale nieudolność odepchnęła daleko od zamierzonego celu. Pracując około dzieła tego, nie miałem na widoku osób, ale wady, przesady i zdrożne obyczaje, pamiętny zawsze słów sławnego naszego poety:

*Nigdy ja w szczególności nikomu nie łąję,
Czołem biję osobom, ganię obyczaje.*

Pewien jestem, że charaktery osób najśmieszniejszych w komedii mojej, jakimi są Szarmantcki, Starosta i Starościna, nie znajdują się zupełnie takie w kraju naszym, lecz trzeba było zebrać znajdować się mogące błędy i śmieszne zwyczaje i umieścić je w jednej osobie, ażeby wady jej tym wydatniejszymi i bijącymi w oczy uczynić, ażeby czytający i patrzący tym więcej nabierali wstrętu do tego, co jest złym i nieprzyzwoitym, tym więcej naśladowali to, co jest dobrym i pożytecznym.

Taki był mój zamiar: umysły nieuprzedzone niechaj mię sądzą, przez wzgląd na dobre chęci niech nieudolność przebaczą.

PRZEDMOWA DO DRUGIEJ EDYCJI

Publiczność raczyła przyjąć komedię tę z dobrocią i łaskawością, które mię do łez rozrzewniły; przepuściwszy błędom dzieła, wzgląd miała na chęci piszącego: te że były najczystsze, zaręczyć mogę i do tej jednej zalety przyznaję się śmieie. Nie chwaliłem, tylko to, co jest przykładnym, dobrym, pożytecznym; ganiłem, co w publicznym lub prywatnym życiu staje się nieprzyzwoitym, złym i szkodliwym — tych trzymając się prawideł sądzę, żem ani obyczajów obraził, ani przeciw prawom wykroczył.

Zatrudnionemu publicznym urzędem czas nie dozwolił poprawić tej drugiej edycji; wolniejsze życia mego chwile poświęcę pracy, w której użytek publiczny będzie mi zawsze na celu — od tego żadne nie odstręczą mię prześladowania. Wiele mi jeszcze pracować zostaje, póki nie usprawiedliwię i nie zasłużę choć po części na te łaskawe względy, które mi publikum okazać raczyło i które ja przyjmuję raczej jak zachęcenie, nie zaś jak zasłużoną już nagrodę.

AKT I

SCENA 1

Jakub i Agatka

Jakub

nakrywając stolik

Jejmość panna Agatka niech się trochę krząta.
Już to będzie podobno godzina dziesiąta,
Śniadanie czy gotowe?

Agatka

Od samego ranka

Kłócę się; zwarzyła się dwa razy śmietanka.

Jakub

Żal mi ciebie, Agatko... Jakże się masz? Zdrowa?

Agatka

Dziękuję ci; herbata i kawa gotowa,
Lecz cóż – Imość śpi, Pan się dopiero przebudził.

Jakub

Pan Starosta ich wczoraj tak do późna znudził.
Jak zaczął to o sejmie, to o wojnach bajać*,
Ze wszystkimi się sprzeczać, wszystkich kłócić, łącąc,
Gęba się nie zamknęła przez całą wieczerczę,
Powyracał butelki, szklanki i talerze,
Na ostatek, chociaż mu nikt nie odpowiadał,
On jednak, zaperzony, jak gadał, tak gadał;
I dopiero, jak postrzegł, że już wszyscy spali,
Że świece gasły, przecież mrucząc, wyszedł z sali
I na schodach dokończył ostatka swej mowy.
Prawdziwyż to gaduła!

Agatka

Potrzeba zająć w głowy⁴



Jakub
o Staroście –
gadulstwo,
pieniactwo

⁴ *zająć w głowy* – kłopotać się.

Po dzieciach pierwsze miejsce w sercu moim macie;
 Słodko mi było waszym zatrudniać się stanem,
 Być raczej waszym ojcem aniżeli panem,
 Mieć nad wami staranie, chciwości dalekie,
 Rozciągać nie surowość, lecz tkliwą opiekę.
 Dzień dzisiejszy jest dla mnie święty i radośny,
 Nie chcę, ażeby obchód oznaczył go głośny,
 Milej mi będzie, że ci, z których żyjem pracy,
 Stwierdzą go szczęściem swoim poczciwi wieśniacy,
 Niech ich podległość ze dniem dzisiejszym ustaje:
 Ciebie i włość mą całą wolnością nadaję*.

Jakub

Panie dobry, łaskawy, pod rządy twoimi
 My i rodzice nasi byli szczęśliwymi.
 W dobrej i złej przygodzie z tobą razem wspólni,
 Nie porzuciem cię nigdy, choć będziemy wolni.

Jakub –
 wdzięczność
 i wierność Pod-
 komorzemu

Podkomorzy

Agatko! żona moja los twój zabezpieczy.

do Jakuba

Ja ciebie nie zapomnę.

Starosta

Potrzebne to rzeczy!

Do czego to znów przypiąć te ich uwolnienie?
 To tylko waćpan robisz dla drugich zgorszenie.
 Jak wszystko, akt ten chcecie odbyć nowomodnie.
 Ja go chcę odbyć dawnym zwyczajom dogodnie:
 Najprzód proszę, niech się to odprawi przy świecy,
 Antał starego wina każ dobrać z piwnicy;
 Niechaj moździerze huczą za każdym wiwatem,
 Niech panna młoda z kumem, a pan młody z swatem,
 Ukłoniwszy się wprzód, idą w pierwszą parę;
 Jak zaś dobrze zagrzeje głowę wino stare,
 Jak się tylko da słyszeć kochana bandurka¹⁴⁶,
 Człek choć stary, z gosposią wytnie się mazurka.

Starosta – kryty-
 ka liberalizmu
 Podkomorzego

Starościna

*Vraiment*¹⁴⁷, mnie się nie bardzo chce być na tej fecie;
 Wy sobie *bourgeoisement*¹⁴⁸ tańcować będziecie.
 Ja się koło północy pokażę na chwilę.

¹⁴⁶ *bandurka* – rodzaj lutni o trzech strunach.

¹⁴⁷ *Vraiment* (fr.) – doprawdy.

¹⁴⁸ *bourgeoisement* (fr.) – po mieszczańsku.

Starosta

Ale czemuż tak późno?

Starościna

Nie jest to w mej sile,
Nie lubię tego zgiełku i tego hałasu;
Wiesz, *ce n'est pas du bon ton*¹⁴⁹ przyjeżdżać zawczasu.

Podkomorzy

Te tak chlubne dla syna mego zjednoczenie
Najczulsze serca mego dopełnia życzenie;
W nim wszyscy znajdziem szczęścia naszego przyczyny.
Bodajbyśmy, wraz dzieląc pomyślnie godziny
Między słodkim staraniem krewnym i domowi,
I tym, co się należy własnemu krajowi,
Cnotliwie wszyscy w zgodzie i jedności żyli
I na szczęście ojczyzny i dzieci patrzyli!

Ważny cytat –
sentencja



Zakończono dnia 7 listopada 1790 w Warszawie

¹⁴⁹ *ce n'est pas du bon ton* (fr.) – to nie jest w dobrym tonie.

KRÓTKIE OPRACOWANIE

Pewniak
na teście

← to będzie na teście

KRÓTKO O UTWORZE

Komedia *Powrót posta* Juliana Ursyna Niemcewicza powstała najprawdopodobniej na początku października 1790 r. Właśnie wtedy zapadła decyzja o tym, że następcą Stanisława Augusta na tronie polskim będzie **elektor saski**¹. Planowano też wówczas **limitę sejmu**², czyli zawieszenie obrad i wybór nowego kompletu posłów. Niemcewicz sukcesywnie, w trakcie pisania, oddawał tekst do drukarni, dzięki czemu utwór ukończony 7 XI dotarł do rąk publiczności już 9 XI. **Premiera komedii odbyła się 15 I 1791 r.** i przyniosła autorowi sukces. Był to sukces teatralny i polityczny. Utwór stał się przedmiotem dyskusji, wystąpień sejmowych, korespondencji dyplomatycznej.

Tematem utworu jest **konflikt narzeczeński, czyli zabiegi dwóch konkurentów o rękę panny. Małżeństwu kochającej się pary: Teresy i Walerego, sprzeciwia się ojciec Teresy, starosta Gadulski. Rywalem Walerego jest Szarmancki, któremu sprzyja macocha Teresy, Starościna.** Szarmancki stara się skłócić kochanków za pomocą cynicznych intryg, ale mu się to nie udaje. Ostatecznie Szarmancki sam się demaskuje przed Starostą jako łowca posagów, a gdy Walery zapewnia, że na posagu mu nie zależy, skapy ojciec godzi się na małżeństwo zakochanych.

Akcja utworu rozgrywa się na **polskiej prowincji w dworku Podkomorzego**, przedstawiciela średnio zamożnej szlachty. Goszczą u niego **Starosta i Szarmancki** – autor ukazał w ten sposób szlacheckie środowisko sąsiedzkie. Podkomorzy jest oświeconym Sarmatą – człowiekiem mądrym, wykształconym i postępowym, ale też dbałym o narodowe tradycje. Ma krytyczny stosunek do polskich zasad ustrojowych, które stały się przyczyną pierwszego rozbioru, więc jest zwolennikiem reform. Jego przeciwnictwem jest Starosta, który utracił wszelkie zasady szlacheckie, zastąpił je bezwzględnością, chciwością, brakiem honoru. Jest wrogiem jakichkolwiek zmian, przyzwyczajony do panującego w kraju chaosu, bezprawia i samowoli. Również Szarmancki

¹ Treść Konstytucji z 3 maja 1791 roku stanowiła, że następcą króla Stanisława Augusta Poniatowskiego będzie elektor saski, czyli władca Saksonii, Fryderyk August I.

² Limitowanie sejmów było stosowane od 1712 roku. Wprowadzono je po to, aby zapobiegać zrywaniu sejmów i polegało na odraczaniu obrad na późniejszy czas. Uchwały podjęte przed odroczeniem obrad pozostawały obowiązujące.

prawdopodobne postacie, będące syntezą cech szlachty polskiej owego czasu. Współcześni pisarzowi widzowie, świadkowie wydarzeń, doszukiwali się w bohaterach komedii, zwłaszcza w postaci Gadulskiego, rysów postaci rzeczywistych, znanych im osobiście. Pisarz nadał Staroście cechy wielu osób, włożył w jego usta ich słowa, obdarzył go ich gestami. Doszukiwano się więc w nim cech Mikołaja Junoszy Piaskowskiego, posła Suchorzewskiego, hetmana Branickiego.

Premiera komedii odbyła się **15 I 1791 r.** i przyniosła autorowi sukces. Był to sukces teatralny i polityczny. Utwór stał się przedmiotem dyskusji, wystąpień sejmowych, korespondencji dyplomatycznej.

Już **6 II 1791 r.** sztuka została wystawiona w Krakowie. W ciągu trzech miesięcy ukazała się dwa kolejne wydania, a także jedno nieautoryzowane. W 1792 i 1794 r. ukazały się edycje w języku niemieckim. Komedia miała też swe kontynuacje teatralne. Wojciech Bogusławski napisał *Dowód wdzięczności narodu*, komedię, w której przedstawił optymistyczne zmiany, jakim uległy negatywne postacie *Powrotu posła* po uchwaleniu Konstytucji 3 maja. Podobnie Józef Wybicki w swym *Szlachcicu mieszczańinem*, nawiązując do komedii Niemcewicza, rozwinął sprawę mieszczańską. Bogusławski w swych *Dziejach Teatru Narodowego...* wspomniał: *Te trzy sztuki bez żadnej zapewniając przesady, utrzymały przez rok całą scenę ojczystą...*

PREZENTACJA STRONNICTW POLITYCZNYCH W UTWORZE

Okoliczności, w jakich komedia powstała, zaważyły na jej kształcie i wpłynęły na odbiór. Niemcewicz zaprezentował **dwie kontrastowe wobec siebie grupy postaci**. Jedni to bohaterowie negatywni, komiczni, ośmieszeni – są to przeciwnicy reform. Druga grupa to bohaterowie pozytywni, zwolennicy reform, wyrażający opinie autora w sprawie koniecznych zmian ustrojowych.

Posługując się satyrą, karykaturą, parodią Niemcewicz zaatakował obóz konserwatystów i ich argumenty. Zaslugą poety jest także to, iż zaliczył do tego obozu pozornie nowoczesnych młodzieńców i modne damy, obojętnych na sprawy kraju, wynarodowionych „kosmopolitów”. W dyskusjach toczących się w utworze poruszył wszystkie ważne wówczas, aktualne sprawy, tj.:

- wolna elekcja i sukcesja tronu,
- liberum veto,
- przymierze z Prusami przeciwko Rosji,
- wychowanie i edukacja,
- sprawa chłopska,
- problem trybunałów szlacheckich.

W usta Podkomorzego, Podkomorzyny, Walerego pisarz włożył celne maksymy, lansując mądrą postawę obywatelską, której wyrazem jest rezygnacja z prywaty dla dobra ogólnego, np.:

Szarmancki – trzpiot, próżniak, głupiec, rozrzutnik – nie ma już urody i wdzięku Fircyka z komedii Zabłockiego. Jego postawa jest niebezpieczna dla kraju i jego obywateli. Unika pracy i poważnych zajęć, nie obchodzi go los państwa i narodu. Czyha tylko, by zdobyć jakąś fortunę i ją roztrwonić.



Walery

Syn Podkomorstwa, poseł na sejm, **wzór młodego Polaka, obywatela**. Jest oddany krajowi, **za swój obowiązek uważa służbę publiczną**, o czym świadczą jego prace w komisjach sejmowych. Interesuje się wszystkim, co dzieje się wokół niego, jest otwarty na nowinki zagraniczne, z których można by czerpać naukę, jak usprawnić rządzenie Polską. Wierzy, że wiele jeszcze można zrobić, byleby inni też poczuli się do odpowiedzialności za cały naród. O jego przejęciu problemami narodowymi świadczy fakt, że stale podejmuje polemiki ze Starostą i poucza Szarmanckiego. Na przykład mówi do niego, że powinien:

*Pamiętać, żeś Polakiem, żeś obywatelem,
Żeś najpierwsze twe winien Ojczyźnie usługi.* (str. 34)

Potem informuje, kto dla niego jest godzien powszechnego szacunku:

*Publicznego szacunku ten tylko beśpieczny,
Kto enotliwie pracuje, ludziom pożyteczny.
Ale go nie utrzyma, kto tylko próżnuje.* (str. 34)

Walery jest nowoczesnym, oświeconym człowiekiem, także pojęcie narodu rozumie w sposób nowoczesny:

*Naród jest panem naszym, wie, co pożyteczne,
Co dla kraju szkodliwe, a co jest beśpieczne.* (str. 55)

Tak jak ojciec, Walery łączy rozsądek i postępowe poglądy z umiłowaniem tradycji i poszanowaniem honoru rycerskiego. Wpoili mu te zasady rodzice, a on szanuje ich za to i wyznaje, że wszystko im zawdzięcza. Szczerze kocha Teresę. Ma nowe podejście do spraw miłości i małżeństwa. Potępia flirty i miłostki Szarmanckiego, który traktuje kobiety jak przedmioty do zabawy. On szanuje Teresę i zostawia jej prawo wyboru. Najważniejsza jest dla niego miłość, tym bardziej że utwierdzają go w tym przekonaniu rodzice, życzliwie mu pomagając. Nieważny jest dla niego posag, zależy mu na wzajemności Teresy.

O szlachetności Walerego świadczy jego stosunek do Starosty. Spiera się z nim na tematy polityczne, ale szanuje w nim ojca ukochanej, więc deklaruje:

*Poświęcę życie moje, by jej stać się godnym,
By ci dowieść, że synem nie będę odrodnym.* (str. 57)

*Będziemy całym życiem o to się starali,
Byśmy wszyscy task jego godnymi się stali.* (str. 62)

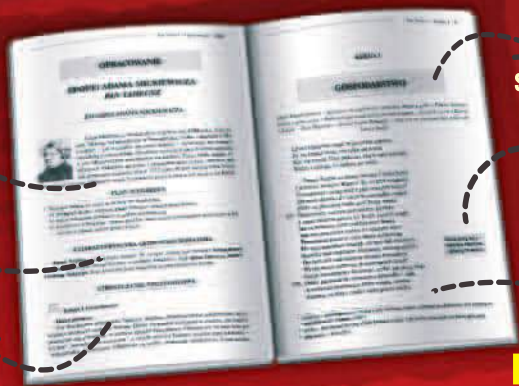
Miłość i sympatyczny, partnerski stosunek do Teresy ożywiają postać Walerego, pozbawiają ją sztywności i oziębłości. Także miłość do rodziców dodaje ciepła tej sylvetce.

SPIS TREŚCI

Pewniak
na teście

← to będzie na teście

<i>Powrót posła</i>	3
Akt I	7
Akt II	28
Akt III	50
Krótkie opracowanie	
Krótko o utworze	66
Krótkie streszczenie	67
Motywy	68
Pełne opracowanie	
Biografia Juliana Ursyna Niemcewicza	70
Udział J.U. Niemcewicza w obradach Sejmu Wielkiego	71
Tytuł, motto	72
Geneza	72
Prezentacja stronnictw politycznych w utworze	73
Czas i miejsce akcji	74
Treść	75
Charakterystyka bohaterów	76
Problematyka komedii	83
<i>Powrót posła</i> – komedia polityczna	84
Kompozycja komedii	86
Cytaty, które mogą się przydać	87
Indeks komentarzy do tekstu	87
Objaśnienia	89



opracowanie

streszczenie

charakterystyka

ważny cytat

problematyka

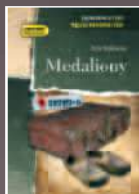
pewniak

ucz się tego, o co zapytają!

Pewniak
na teście

lektury Grega. Zaufaj sprawdzonej marce!

Najnowsze wydania zawierają **odpowiedzi na pytania z podręczników i testów.**



Pełnej oferty szukaj w najlepszych księgarniach.

ISBN 978-83-7327-170-8



9 788373 271708 >

GREG
WYDAWNICTWO

Wydawnictwo GREG
ul. Klasztorna 2B ■ 31-979 Kraków
www.greg.pl